

Sygn. akt I ACa 867/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SA Dariusz Rystał SA Maria Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. R. i B. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt I C 281/14

I. oddala obie apelacje,

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Dariusz Rystał SSA Mirosława Gołuńska SSA Maria Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 867/14

UZASADNIENIE

Powódki E. R. i małoletnia B. M. wystąpiły z pozwem przeciwko pozwanemu (...) S.A. (dawniej (...) S.A.) z siedzibą w W. wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki E. R. kwoty 108.348,97 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz na rzecz powódki B. M. kwoty 99.681,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. Ponadto powódki wniosły o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego oraz zwolnienie ich z kosztów procesu w całości.

W uzasadnieniu pozwu wskazały, że swoje roszczenia wywodzą z faktu śmierci konkubenta E. R. i ojca B. M. (1)- A. M., która nastąpiła w dniu (...) r. na drodze W. - G. wskutek wypadku, spowodowanego przez K. S., prowadząca pojazd marki A. (...) ubezpieczoną od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od każdej z powódek na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki E. R. kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt.1), zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki B. M. kwotę 43.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt.2), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt.3), zasądził od powódek E. R. i B. M. solidarnie na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 2.171 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.4), nie obciążył powódek nieuiszczonymi kosztami sądowymi (pkt.5) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Szczecinie) kwotę 3.645,40 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt.6).

Orzeczenie tej treści Sąd pierwszej instancji wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu (...) r. doszło do wypadku drogowego, w którym zginął A. M., konkubent powódki E. R. i ojciec powódki B. M.. Sprawcą wypadku drogowego była K. S., ubezpieczona u pozwanego (...) S.A. (dawniej (...) S.A.).

Sąd Okręgowy w swoich ustaleniach szczegółowo opisał okoliczności tego wypadku, a w tym: czas, miejsce, warunki atmosferyczne i zachowanie uczestników. Sąd ten zaznaczył też, że A. M. w czasie zdarzenia ubrany był w odzież koloru granatowego z czerwonymi wstawkami i naszytymi elementami odblaskowymi. Elementy odblaskowe nie były zasłonięte i powinny być widoczne dla kierującej pojazdem K. S.. Sąd Okręgowy stwierdził, że podczas tego zdarzenia zostały naruszone przepisy i zasady ruchu drogowego zarówno przez kierującą samochodem marki A. (...), która nienależycie obserwowała sytuację na drodze, nie zastosowała zasady ograniczonego zaufania w stosunku do pieszego mimo jego sposobu zachowania i wiedzy o występowaniu stanu zagrożenia (obecności nieoświetlonych i nieoznakowych pieszych i rowerzystów w miejscu wypadku), nie zmniejszyła prędkości, oraz podjęła błędny manewr próby ominięcia pieszego, jak i przez pieszego, który poruszał się po drodze w sposób nieprawidłowy (szedł po jezdni). Zatem także pieszy swym zachowaniem stworzył stan zagrożenia na drodze i przyczynił się do zaistnienia wypadku. Nadto kierująca samochodem A. (...), stosując się do obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa miała możliwość uniknięcia wypadku. Nadto stwierdzono, że A. M. w chwili śmierci znajdował się w stanie nietrzeźwości silnego stopnia, a zgon nastąpił w niedługim czasie po spożyciu przez niego dużej ilości napojów alkoholowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2008 r., wydanym w sprawie II K 67/08, Sąd Rejonowy w Gryfinie uznał oskarżoną K. S. za winną spowodowania tego wypadku i za popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary na okres 3 lat próby oraz karę grzywny w rozmiarze 150 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej stawki na 10 zł.

Sąd ten wskazał, że powódka E. R. od 1997 r. do chwili zgonu A. M. pozostawała z nim w konkubinacie, a od 1998 r. wspólnie zamieszkiwali w mieszkaniu powódki w G. przy ul. (...). Wraz z nimi zamieszkiwały córki powódki E. R. z poprzednich związków B. M. (1), I. D. i K. R.. E. R. i A. M. planowali zawarcie związku małżeńskiego, miało to nastąpić w grudniu 2007 r., wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe. W trakcie trwania konkubinatu A. M. pracował w Zakładzie (...) w G., natomiast E. R. wówczas nie pracowała i pozostawała na jego utrzymaniu Związek konkubencki powódki i A. M. był udany, konkubenci żyli zgodnie, nie dochodziło między nimi do poważniejszych konfliktów, nie nadużywali alkoholu. A. M. pomagał powódce E. R. w wykonywaniu obowiązków domowych, był pracowity, chętnie podejmował dodatkowe zatrudnienie. Z tego związku w dniu (...) urodziła się córka B. M.. A. M. miał bardzo dobry kontakt ze swoją córką, która była jego jedynym dzieckiem, byli ze sobą bardzo zżyci. Zmarły spędzał czas z córką, chodził z nią na spacer, odrabiał lekcje.

Z ustaleń Sądu okręgowego wynika, że powódki bardzo przeżyły tragiczną śmierć A. M.; o wypadku i jego śmierci zostały poinformowane w dacie zdarzenia przez Policję. Powódka E. R. nie mogła uwierzyć, w to co się stało. Bardzo przeżywała śmierć partnera oraz to, że została sama z wszystkimi problemami i całkowicie pozbawiona wsparcia; śmierć partnera przeżywała boleśnie i dotkliwie przez okres około roku. Nie korzystała jednak ze wsparcia psychologicznego i nie leczyła się psychiatrycznie w związku z traumatycznymi przeżyciami. Powódka przed śmiercią partnera była osobą pogodną, rozmowną, po jego śmierci zmieniła się, stała się nerwowa, jest mało rozmowna. Powódka B. M. w chwili śmierci ojca miała zaledwie 9 lat i nie do końca rozumiała, co stało się z jej ojcem, płakała i dopytywała się, co się stało, dlaczego ojciec nie żyje. Powódka była bardzo zżyta z ojcem, w rozmowie z bliskimi osobami często wspominała, że jej go brakuje. Powódka B. M. wraz z matką E. R. odwiedza grób ojca, często go wspomina. B. M. nie ma kontaktu z rodziną zmarłego ojca, gdyż takich kontaktów z rodziną nie utrzymywał także za życia zmarły A. M.. Powódka B. M. w związku ze śmiercią ojca nie korzystała ze wsparcia psychologicznego, nie leczyła się psychiatrycznie, lecz jednokrotnie rozmawiała o śmierci ojca z pedagogiem szkolnym, albowiem po śmierci ojca powódka opuściła się w nauce, chociaż wcześniej była dobrą uczennicą.

Sąd pierwszej instancji wskazał w swoich ustaleniach, że obecnie B. M. otrzymuje rentę po zmarłym ojcu w wysokości 1.300 zł brutto (1.070 zł netto). Powódka od września 2014 r. rozpocznie naukę w szkole zawodowej w S. - Z.. Zamierza się kształcić w zawodzie ogrodnika, następnie zamierza ukończyć technikum. E. R. natomiast utrzymuje się z renty rodzinnej przyznanej B. M., poza tym jest przez Urząd Gminy w G. kierowana do wykonywania prac interwencyjnych w wymiarze 40 godzin miesięcznie i z tego tytułu uzyskuje świadczenie w kwocie ok. 300 zł. W ramach robót interwencyjnych powódka wykonuje prace porządkowe i ogrodnicze, m.in. w przedszkolu w G.. Innych źródeł dochodu powódka ta nie posiada, złożyła dokumenty do ZUS-u i obecnie oczekuje na decyzję w sprawie przyznania jej świadczenia rentowego. B. R. po śmierci A. M. nie związała się z innym mężczyzną.

Sąd Okręgowy w tych ustaleniach wskazał także, że 28 grudnia 2011 r. do (...), za pośrednictwem (...) Centrum (...), wpłynęło zgłoszenie szkody związanej ze śmiercią A. M.. Jako poszkodowaną wskazano B. M.. W dniu 5 marca 2012 r. E. R. wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o zadośćuczynienie i odszkodowanie, domagając się od ubezpieczyciela kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 60.000 zł tytułem odszkodowania za utratę bliskiej osoby oraz kwoty 2.000 zł licząc od dnia szkody tytułem miesięcznej renty. Pismem z dnia 16 marca 2012 r. pozwany zawiadomił, że zostało przyznane odszkodowanie w kwocie 3.000 zł tytułem bezspornej kwoty stosownego odszkodowania z art.446 § 3 k.c. po śmierci ojca małoletniej B. M.. Ubezpieczyciel wskazał, że ostateczne stanowisko w sprawie zajmie po nadesłaniu uzupełniających dokumentów. Pismem z 7 maja 2012 r. pozwany zawiadomił o przyznaniu kwoty 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia dla małoletniej B. M. po śmierci ojca, wskazując, że na podstawie opinii biegłego uwzględniono przyczynienie się pieszego do zaistnienia wypadku w wysokości 50 %. Odnośnie pozostałych roszczeń (odszkodowanie i renta) pozwany zwrócił się o ich wykazanie co do zasady jak i wysokości. Sąd ten opisał następnie korespondencję pomiędzy stronami co do świadczeń na rzecz E. R., co do której pozwany stwierdził, że nie jest członkiem rodziny zmarłego, stąd brak jest podstaw do przyznania jej świadczeń.

Ustaliwszy powyższe Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Przytoczył treść art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, ze zm) oraz art. 822 § 1 i 4 k.c. uzasadniających legitymację pozwanego w tej sprawie. Sąd ten ocenił, że podstawą prawną zgłoszonych przez powódki roszczeń o zadośćuczynienie jest przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. jako, że nie mogły zadośćuczynienia tego dochodzić na podstawie art. 446 § 4 k.c. Zdarzenie będące źródłem ich roszczeń miało bowiem miejsce w dniu (...) r. a zatem przed wejściem w życie tego przepisu. Sąd pierwszej instancji odwołał się przy tym do orzecznictwa Sądu najwyższego.

Wskazując na treść art. 448 k.c. a także art. 23 k.c. i 24 k.c. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do tego, że powódce E. R. co do zasady przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie w związku z tragiczną śmiercią A. M. jako osobie pozostającej faktycznie w bliskich stosunkach uczuciowych ze zmarłym, niezależnie od istnienia lub braku więzi rodzinnych. Powódka ta przez wiele lat pozostawała w konkubinacie ze zmarłym A. M., od 1998 r. konkubenci

wspólnie zamieszkiwali i mimo braku sformalizowania związku tworzyli rodzinę, a nadto planowali zawarcie związku małżeńskiego w przyszłości - w grudniu 2007 r. do czego nie doszło wskutek tragicznego wypadku, w którym zginął A. M.. Według tego Sądu dowody przeprowadzone w sprawie wskazują, że powódka i tragicznie zmarły A. M. wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe, wychowywali wspólne dziecko, wspierali się w wykonywaniu obowiązków domowych. Konkubent wydatnie przyczyniał się do utrzymania rodziny, albowiem powódka E. R. nie pracowała, faktycznie zatem był on jedynym żywicielem rodziny. Nie ulega wątpliwości, że A. M. i E. R. łączyła szczególnie bliska więź emocjonalna i gospodarcza skutkująca uznaniem, że wyżej wymieni związani byli więziami podobnymi jak rodzina i małżonkowie, a tym samym, strona pozwana odpowiada także za naruszenie dóbr osobistych tej powódki, spowodowane śmiercią jej konkubenta będące wynikiem deliktu. Odnośnie zaś powódki B. M., Sąd ten nie miał wątpliwości, że powódce, jako córce tragicznie zmarłego, należy się w związku z jego śmiercią zadośćuczynienie.

Wskazując na przyjęte powszechnie w orzecznictwie stanowisko w zakresie określenia wysokości zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy zaznaczył, że uznał za w pełni wiarygodne twierdzenia pozwu, dotyczące dramatycznej kondycji psychicznej powódek po nagłej śmierci ich ojca i partnera. Odwołał się do zasad doświadczenia życiowego, które wskazują, że śmierć partnera i ojca jest tragicznym przeżyciem. Ustalając wysokość zadośćuczynień należnego E. R. Sąd ten miał na uwadze fakt, że jej więź z A. M. była długoletnia i bardzo silna, związek partnerski konkubentów, jak wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, był zgodny i udany, konkubenci, wspierali się w wykonywaniu obowiązków domowych, w pokonywaniu trudności życiowych, tworzyli zgodną i kochającą się rodzinę. Swoje cierpienia powódka w sposób przekonujący opisała w trakcie składania zeznań, dając wyraz swemu bólowi, a jednocześnie miłości i przywiązania do nieżyjącego już partnera. Podkreślała, że zmarły był dobrym, uczciwym, pracowitym mężczyzną, na którym można było polegać. Powódka ta bardzo przeżyła śmierć konkubenta, jednak ze względu na małą córkę, musiała być silna, nie okazywała cierpienia. Powódka nadal odczuwa skutki śmierci konkubenta, wspomina go, myśli o nim; składając zeznania na rozprawie i wspominając tragiczne przeżycia związane ze śmiercią A. M. - płakała. Według Sądu pierwszej instancji wskazuje to, że mimo, upływu blisko 7 lat od tragicznej śmierci jej partnera, powódka nadal rozpamiętuje i wspomina to zdarzenie, jest ono dla niej nadal bolesne. Potwierdza to również fakt, że powódka do tej pory nie ułożyła sobie życia prywatnego, jest obecnie osobą samotną. Jak wskazali zeznający w sprawie świadkowie, w szczególności córka powódki K. R., po śmierci partnera powódka zmieniła się, stała się smutna, bardziej nerwowa, kiedyś była optymistycznie nastawiona do życia, teraz to się zmieniło. E. R. i jej konkubent mieli wspólne plany na przyszłość, chcieli zawrzeć związek małżeński, wspólnie się zestarzeć. Śmierć A. M. plany te na zawsze zaprzepaściła, nie mogły one już zostać zrealizowane. Nie ulega wątpliwości, że śmierć konkubenta była dla powódki wstrząsem i na zawsze zmieniła jej życie. Kierując się tymi okolicznościami Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednia do rozmiaru doznanego przez powódkę krzywdy będzie kwota 60.000 zł. a w pozostałej części uznał żądanie zadośćuczynienia za wygórowane.

Odnośnie zaś B. M., Sąd pierwszej instancji uznał, że określone przez powódkę zadośćuczynienie w kwocie 125.000 zł jest także nadmiernie wygórowane. W jego ocenie odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla niej byłaby kwota 100.000 zł. Sąd ten miał na względzie, że w dacie śmierci ojca, powódka miała 9 lat, była małą dziewczynką, niezwykle zżyta z ojcem. Wiąż łącząca rodziców z dzieckiem jest jedną z najsilniejszych więzi emocjonalnych. W omawianym stanie faktycznym więź ta została zerwana nagle. Powódce, jako dziecku, trudno było to zrozumieć, pogodzić się z zaistniałym stanem rzeczy. Towarzystwo jej stany lękowe, dopytywała się, co się stało z jej ojcem. Sąd Okręgowy podkreślił, że A. M. był dobrym ojcem, zajmował się córką, chodził z nią na spacer, odrabiał z nią lekcje, poświęcał jej wiele uwagi, gdyż była ona jego jedynym dzieckiem. Zmarły chciał zapewnić dziecku jak najlepsze, dostatnie dzieciństwo, a także przyszłość, chętnie podejmował więc wszelkie formy dodatkowego zatrudnienia, by zarobić na utrzymanie rodziny. Śmierć A. M. na zawsze zmieniła życie małej powódki, która na zawsze została pozbawiona ojca, najważniejszej po matce osoby w jej życiu, pozostała bez ojcowskiego wsparcia. Powódka znała ojca tylko 9 lat, została więc także pozbawiona wspomnień z dzieciństwa związanych z ojcem, pozbawiona dorastania w pełnej rodzinie. Również w dorosłym życiu powódka będzie pozbawiona wsparcia, miłości, obecności ojca. Powódka w rozmowie z rodziną, znajomymi, często wspominała, że brakuje jej ojca, mówiła np. że już nie ma z kim chodzić na spacer, spędzać wolnego czasu. Do chwili obecnej mała powódka często wspomina ojca, odwiedza wraz z matką jego grób na cmentarzu. W ocenie Sądu pierwszej instancji kwota 100.000 zł byłaby odpowiednia dla zrekompensowania

powódce jej cierpień związanych ze śmiercią ojca, jako że przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, przez co rekompensuje powódce doznaną przez nią ogromną krzywdę. Powódka będzie mogła uzyskać zadośćuczynienie przeznaczyć np. na realizację swoich planów, związanych z dalszą edukacją. Według tego Sądu ustalonej tytułem zadośćuczynienia kwoty nie można uznać za wygórowaną, prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia. Natomiast kwota mniejsza nie złagodziłaby cierpienia psychicznego powódki wywołanego śmiercią ojca. Naruszenie prawa do życia w pełnej rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Powódka została na zawsze osamotniona, gdyż utrata ojca ma charakter nieodwracalny.

Sąd Okręgowy pomniejszył ustalone tytułem zadośćuczynienia dla powódek kwoty zadośćuczynienia stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku, uznał bowiem, że takie przyczynienie w realiach tej sprawy niewątpliwie miało miejsce. Wskazując na przepis i wykładnię art. 362 k.c. Sąd ten ocenił, że zmarły A. M. w 50 % przyczynił się do powstania szkody, jako że z opisu zdarzenia wynika, że z punktu widzenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, postępowanie obojga uczestników wypadku było nieprawidłowe, skutkujące wypadkiem. Stan zagrożenia na drodze stworzył pieszy, jednakże postępowanie kierującej pojazdem spowodowało, że doszło do wypadku, a kierująca była jego sprawcą. Uwzględnienie przyczynienia powoduje, że zadośćuczynienie na rzecz E. R. zostało od pozwanego zasądzone w kwocie 30.000 zł (60.000 zł x 50 %). Natomiast na rzecz małoletniej powódki B. M. Sąd ten zasądził tytułem zadośćuczynienia kwotę 43.000 zł (100.000 x 50 % = 50.000 zł), uwzględniając przyznaną na rzecz tej powódki przez pozwanego ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego tytułem zadośćuczynienia kwotę 7.000 zł. Sąd ten uznał jednocześnie, że nie było podstawy do dalszego ograniczenia tej kwoty o kwotę 3.000 zł przyznanej przez pozwanego na rzecz małoletniej powódki tytułem odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., co jednoznacznie wynika z dokumentów z akt szkody (CD, k. 80).

W ocenie Sądu Okręgowego zasądzone na rzecz powódek zadośćuczynienie w wyżej wskazanych kwotach przywróci im wiarę w sprawiedliwość i pozwoli chociażby w aspekcie materialnym zrekompensować utratę ojca i partnera. W aspekcie psychicznym bowiem, tak dotkliwa strata, jaką dla córki jest utrata ojca, a dla kobiety partnera życiowego, jest nie do zrekompensowania żadną kwotą, powódki będą bowiem stratę tą odczuwać już zawsze.

Odsetki od żądanych tytułem zadośćuczynienia kwot Sąd pierwszej instancji przyznał powódkom od dnia następnego po dacie wyrokowania, tj. od dnia 7 sierpnia 2014 r. i oddalając ich żądanie w zakresie zasądzenia skapitalizowanych odsetek. Sąd ten wziął pod uwagę, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego. Jednakże za trafny Sąd ten uznał pogląd, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. W tej sprawie zarówno przyjęty stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia tragicznego zdarzenia, jak również należna powódkom tytułem zadośćuczynienia kwota, zostały ustalone dopiero wyrokiem Sądu. Zatem zasadnym jest zasądzenia na ich rzecz tych świadczeń od dnia następnego po dacie wyrokowania. Żądanie skapitalizowanych odsetek od dat wcześniejszych jest nieuzasadnione z uwagi na to, że w toku postępowania likwidacyjnego, stopień przyczynienia się poszkodowanego nie był znany, ponadto nie zostało wykazane przez stronę powodową i ostatecznie rozstrzygnięte, że powódce E. R. w ogóle należy się zadośćuczynienie za śmierć konkubenta, stąd ubezpieczyciel nie dysponował wiarygodnymi danymi niezbędnymi do wypłaty świadczeń odszkodowawczych.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.05.167.1398), wskazując szczegółowo na ich rozliczenie.

Apelacje od tego orzeczenia wywiodły obie strony.

Powódki w swojej apelacji zaskarżyły wyrok ten w części, tj. co do oddalonego roszczenia o zapłatę skapitalizowanych odsetek od przyznanych obu powódkom kwot zadośćuczynień za okres od 7 V 2012 r. do 7 III 2014 r., wraz z dalszymi odsetkami za okres od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty.

Wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki E. R. dalszej kwoty 7.148,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki B. M. dalszej kwoty 10 245,78 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanego na rzecz obu powódek kosztów postępowania za pierwszą instancję wg norm przepisanych. Nadto powódki wniosły o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania za drugą instancję wg norm przepisanych.

Skarżonemu wyrokowi apelujące zarzuciły naruszenie art. 455 k.c. i 481 § 1 i 2 k.c. przez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty przyznanego zadośćuczynienia pieniężnego dopiero od 7 sierpnia 2014 r., tj. od daty wyrokowania, zamiast od 7 maja 2012 r. jak wносиły powódki, w sytuacji gdy pozwany co najmniej od tej daty pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia.

Strona pozwana natomiast w swojej apelacji zaskarżyła przedmiotowy wyrok w części tj. co do punktu II, co do kwoty przewyższającej 23.000 zł, czyli co do kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty zasądzonej na rzecz powódki B. M. tytułem zadośćuczynienia;

Skarżonemu wyrokowi zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego przez naruszenie art. 445 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwota 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią do zakresu krzywdy i cierpienia powódki podczas gdy kwota ta jest rażąco wygórowana, nie uwzględnia realiów społeczno - ekonomicznych panujących w naszym kraju, średniej stopy życiowej społeczeństwa, pozostaje w oczywistej sprzeczności z zasadą umiarkowanej wysokości odszkodowania i prowadzi do wzbogacania powódki.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, a także zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem pierwszej instancji oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem odwoławczym.

Jako wniosek ewentualny pozwany wystąpił o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia sądowi pierwszej instancji przy pozostawieniu rozstrzygnięcia o kosztach procesu temu Sądowi.

W złożonych pismach stanowiących odpowiedź na apelację każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie na swoją rzecz od przeciwnika kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje zarówno powódek jak i pozwanego okazały się bezzasadne i z tej przyczyny podlegały oddaleniu.

Sąd Odwoławczy na wstępie wskazuje, że ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji są w prawidłowe i znajdują oparcie w dowodach dopuszczonych i przeprowadzonych przez ten Sąd. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego uzasadnienia i uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40).

Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności z uwagi na zakres zaskarżenia odniesie się do apelacji strony pozwanej, która została w całości oddalona. W ocenie tutejszego Sądu nie zasługuje bowiem na uwzględnienie zawarty w niej zarzut naruszenia art. 445 k.c. poprzez jego błędną wykładnię która miałaby polegać na przyjęciu, że kwota 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią do zakresu krzywdy i cierpień powódki. Pozwany stoi na stanowisku, że kwota ta jest wygórowana, nie uwzględnia realiów społeczno - ekonomicznych panujących w naszym kraju, średniej stopy życiowej społeczeństwa, pozostaje w oczywistej sprzeczności z zasadą umiarkowanej wysokości odszkodowania i prowadzi do wzbogacania powódki. Z taką argumentacją nie sposób się zgodzić. Przede wszystkim orzecznictwu sądowemu i doktrynie nie jest znana sformułowana przez tego apelującego zasada „umiarkowanej wysokości odszkodowania”. Kodeks cywilny istotnie nie formułuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, ale judykatura przyjmuje szereg elementów i okoliczności, które pozwalają na dokonanie właściwego wyważenia zadośćuczynienia za krzywdę wyrażonego w pieniądzu. Szereg orzeczeń wskazuje na to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Prawidłowo ustalona wysokość sumy pieniężnej, jaka byłaby kwotą odpowiednią dla wyrażenia zadośćuczynienia za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich okoliczności, ustalonych w konkretnej sprawie a odnoszących się do rozmiaru tej krzywdy. Jak wskazywał już Sąd Okręgowy krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczuciu straty i osamotnienia, utraty oparcia dotychczas otrzymywanego od bliskiej osoby, której śmierć nastąpiła niespodziewanie. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnią przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń w dotychczasowym funkcjonowaniu poszkodowanego, będących skutkiem śmierci osoby bliskiej. Trzeba także mieć na uwadze stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, a także wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl.).

Sąd Apelacyjny zauważa w szczególności, że nie jest możliwym zmierzenie na określonej skali cierpienia odczuwanego przez osobę, która nie doznała uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Nie da się oszacować intensywności relacji emocjonalnych pomiędzy osobami bliskimi ani ich uczuć, a także skali bólu i cierpienia jakie zerwanie tych więzi powoduje w konkretnym przypadku. Dlatego to sąd rozstrzygający sprawę ocenia całokształt okoliczności wynikających z zaofiarowanych mu dowodów, aby na podstawie kryteriów wypracowanych w judykaturze wskazać na odpowiednią w danym przypadku kwotę zadośćuczynienia. Na gruncie tej sprawy Sąd pierwszej instancji, oceniając rozmiar krzywdy doznanej przez każdą z powódek, oparł się na przeprowadzonych dowodach, z których trafnie wyprowadził wniosek, że zmarłego A. M. i powódkę E. R. łączyła szczególnie bliska więź emocjonalna i gospodarcza skutkująca uznaniem, że byli oni związani więziami podobnymi jak rodzina i małżonkowie mimo, że związku małżeńskiego formalnie nie zawarli. Sąd ten podkreślił fakt, że konkubenci wraz ze wspólną ich córką B. i dziećmi E. R. tworzyli zgodną i kochającą się rodzinę. Potwierdzali to także świadkowie zeznający w tej sprawie, których obserwacje mają istotny walor obiektywności. Tym bardziej zatem na gruncie tej sprawy nie ulega wątpliwości, że relacje powódki B. M. z jej ojcem były silne i bardzo pozytywne. Bezspornie ustalone zostało, że zmarły A. M. był jedynym żywicielem rodziny, ale też z uwagi na swoje cechy, jako osoba pracowita i sumienna starał się zapewnić swoim bliskim odpowiednie środki utrzymania. Pomimo obciążenia pracą znajdował czas na pielęgnowanie więzi łączących go z najbliższymi, a w szczególności wiele uwagi poświęcał córce B. M., która była jedynym jego dzieckiem. Materiał dowodowy zebrany w tej sprawie wskazuje, że poświęcał dużo czasu córce. Spędzał z córką czas nie tylko opiekując się nią, ale także czas ten wykorzystywali na wspólną zabawę. Dowody wskazują, że A. M. chodził z córką na spacer, co jak wskazuje doświadczenie mogło tylko zacieśniać ich więzy, dając możliwość nie tylko wspólnego przebywania ale także rozmowy, co jak wskazuje doświadczenie życiowe, wzmacnia bliskość, daje poczucie wsparcia, wyrabia zaufanie. Ojciec także odrabiał lekcje z małą powódką, co wskazuje na jego zaangażowanie w jej sprawy i dbałość o edukację. Również tego rodzaju sytuacje wyrabiają w dziecku poczucie, że jest kimś ważnym dla rodzica i jego problemy mogą być traktowane poważnie i rozwiązywane wspólnie, z należytą uwagą. Brak zatem w tych okolicznościach potwierdzenia, że powódkę tę łączyła z ojcem powierzchowna więź, co mogłoby wpłynąć na obniżenie

odpowiedniego dla niej zadośćuczynienia. Przeciwnie - Sąd Okręgowy dysponował dowodami z zeznań świadków i przesłuchaniem stron, które wskazują na znaczny rozmiar i intensywność cierpień, jakie stały się udziałem powódki po śmierci ojca A. M., właśnie z uwagi na bliskie i intensywne więzi łączące ją ze zmarłym. Pozwany zapomina także, że zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym, które ma zapewnić zrehabilitowanie całości krzywdy odniesionej przez poszkodowaną tak odczuwanej bezpośrednio po śmierci ojca jak i na przyszłość, gdyż jego strata jest nieodwracalna. Z dużym prawdopodobieństwem – nie tylko z uwagi na zasady doświadczenia życiowego, ale też ze względu na silne emocjonalne więzi łączące B. M. i A. M. oraz cechy osobowe tego ostatniego, można wnioskować, że będzie powódce brakować wsparcia i miłości ojca także w wielu sytuacjach życiowych w przyszłości. Sąd Apelacyjny nie podziela zatem zarzutu, że ustalona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia nie jest odpowiednia do stopnia krzywdy tej powódki, a tym bardziej twierdzenia - by mogła stanowić dla niej źródło wzbogacenia.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodnie z powszechnie prezentowanym w judykaturze i aprobowanym przez tutejszy Sąd stanowiskiem, określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może je więc korygować wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; z dnia 3 lipca 2008 r., sygn. akt IV CSK 127/2008, M.Prawn. 2009/19/1065; z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, OSNC 2000/3/58; z dnia 15 lutego 2006 roku, IV CK 384/05, LEX nr 179739; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa tylko wtedy, gdy sąd ten pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, nie nadał im należytego znaczenia lub nadmiernie wyeksponował któryś z czynników wpływających na jego ocenę.

Sąd Apelacyjny wskazuje też, że zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Użyte w przepisach kodeksu cywilnego wyrażenie „odpowiednia suma” zawiera już w sobie odzwierciedlenie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Trzeba jednocześnie pamiętać, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i polega na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie potrzeb poszkodowanego. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach „odpowiednią”, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (vide: uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP1974/9/145).

Sąd Apelacyjny jako sąd nie tylko kontrolny, ale również merytoryczny, doszedł do przekonania, że w rozpoznawanym przypadku Sąd Okręgowy w sposób należyty wyważył rozmiar krzywdy każdej z powódek. Z uwagi na zakres apelacji pozwanego należy stwierdzić, że w szczególności prawidłowo Sąd ten ocenił rozmiar krzywdy powstałej u B. M. po stracie ojca, co z kolei musiało skutkować oceną, że wysokość przyznanego tej powódce zadośćuczynienia nie została rażąco zawyżona jak wskazuje to w swojej apelacji strona pozwana. Prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne prowadzić muszą do wniosku, że wszystkie wyżej wskazane elementy, wpływające na ocenę rozmiaru „odpowiedniej kwoty” zadośćuczynienia w tym wypadku wystąpiły w stopniu istotnym, by zadośćuczynienie to przyznać w takim rozmiarze jak uczynił to Sąd pierwszej instancji.

Aktualna praktyka sądowa wskazuje także, że kwota 100.000 zł zadośćuczynienia dla dziecka na skutek śmierci rodzica nie jest rażąco wygórowana a zatem nie uzasadnia w tym zakresie ingerencji Sądu drugiej instancji. Nadto prawidłowo została zasądzona przez Sąd Okręgowy różnica pomiędzy taką kwotą a kwotą wypłaconą dobrowolnie przez pozwanego powódce B. M. (przy uwzględnieniu przyczynienia A. M. do wypadku) – co nie było przedmiotem sporu na obecnym etapie.

Sąd Apelacyjny uznał także, że brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji powódek, które domagały się od pozwanego zapłaty skapitalizowanych odsetek od przyznanych obu powódkom kwot zadośćuczynień za okres od 7 maja 2012 r. do 7 marca 2014 r., wraz z dalszymi odsetkami za okres od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. Skapitalizowane odsetki za ten okres w przypadku powódki E. R. miałyby stanowić kwotę 7.148,22 zł na rzecz powódki B. M. byłaby to kwota 10 245,78 zł.

Za pozbawiony uzasadnionych podstaw Sąd Odwoławczy uznał zarzut naruszenia art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. dotyczący początkowej daty naliczania odsetek ustawowych, który to moment Sąd Okręgowy ustalił na dzień 7 sierpnia 2014 r. jako dzień następny po wydaniu wyroku w tej sprawie. Sąd Apelacyjny zaznacza, że odsetki na podstawie art. 481 k.c. przysługują wierzycielowi, jeżeli zobowiązany nie płaci należnego zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub art. 455 k.c. Natomiast zgodnie z przepisem art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia przytoczył panujące w orzecznictwie poglądy w zakresie odsetek należnych od ustalonej kwoty zadośćuczynienia. W szczególności należy zgodzić się z tym Sądem, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Sąd Odwoławczy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w tej sprawie nie można uznać za zasadne żądania zasądzenia skapitalizowanych odsetek za okres wcześniejszy. Trafnie Sąd ten podniósł, że dopiero w toku postępowania pierwszoinstancyjnego ustalił stopień przyczynienia się poszkodowanego A. M. do zaistnienia tragicznego zdarzenia, jak również ustalił kwotę należną każdej z powódek tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną jego śmiercią. Przede wszystkim jednak dopiero w toku postępowania w przedmiotowej sprawie zostało ustalone prawo do takiego zadośćuczynienia dla E. R. co do zasady. W toku postępowania likwidacyjnego poza twierdzeniem, że była ona konkubiną zmarłego A. M. i mieli oni zamiar niebawem sformalizować swój związek, nie zostały przez nią przedstawione jakiegokolwiek dowody na poparcie tych twierdzeń. Strona pozwana natomiast wyraźnie uzależniała decyzję od przedstawienia takich dowodów, dając powódce czas na ich złożenie (k.102). Dopiero postępowanie dowodowe w zakresie istnienia tego związku konkubenckiego i intensywności więzi łączących konkubentów, dało Sądowi Okręgowemu podstawę do ustalenia istnienia po stronie E. R. roszczenia o zadośćuczynienie krzywdzie wywołanej naruszeniem jej dóbr osobistych.

Żądanie skapitalizowanych odsetek od daty wcześniejszej jest nieuzasadnione także w przypadku powódki B. M., chociaż co do niej nie zachodziły wątpliwości czy była ona osobą bliską dla A. M.. Jej roszczenie o zapłatę odsetek nie mogło zostać uwzględnione z uwagi na to, że w toku postępowania likwidacyjnego nie wskazywała pozwanemu kwoty, jakiej domaga się tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca. W zgłoszeniu z dnia 28 grudnia 2011 r. jakie zostało skierowane w imieniu tej powódki do pozwanego za pośrednictwem (...) Centrum (...), została ona wskazana jako osoba poszkodowana, podano informacje odnośnie okoliczności wypadku w którym zginął ojciec powódki oraz sprawcy tego zdarzenia. Nie ma natomiast określenia żadnej kwoty, której z tego tytułu dochodzi ta powódka, a zatem określonego świadczenia pieniężnego którego spełnienie spoczywa na pozwanym. Również w późniejszej korespondencji kwota taka nie została przez nią wskazana. Kwotowo żądane zadośćuczynienie i odszkodowanie zostało jedynie wskazane w piśmie powódki E. R., skierowanym do pozwanego w dniu 29 lutego 2012 roku. Z treści tego pisma jednakże wynika w sposób oczywisty, że stanowi ono o roszczeniach jedynie tej powódki. W tej sytuacji nie można przyjąć, że strona pozwana w jakimkolwiek czasie znajdowała się w opóźnieniu w spełnieniu swojego świadczenia wobec B. M., skoro nie była wzywana do zapłaty określonego świadczenia w rozumieniu art. 455 k.c. Powódki nie wykazały także, aby skierowały do pozwanego wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania przed procesem, tak by można było przyjąć, że w dacie wniesienia pozwu pozostawał on w opóźnieniu w spełnieniu należnych im świadczeń, a podstawy ustalenia wysokości zadośćuczynienia były znane już przed wytoczeniem powództwa. Stanowisko takie jest przyjęte także w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok z 18 lutego 2010 r. II CSK 434/2009; z 8 lutego 2012 r. V CSK/2011).

Mając to wszystko na uwadze – na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje podstawę w regulacji art. 98 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, który w postępowaniu odwoławczym obie strony przegrały. Zważywszy na fakt, że poniosły one podobne koszty w związku z wytoczoną przez siebie apelacją, koszty te wzajemnie się znoszą i brak podstaw by je dodatkowo rozliczać.

Dariusz Ryszał Mirosława Gołuńska Maria Iwankiewicz